



UNIWERSYTET  
EKONOMICZNY  
W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Olszewicz Waław: Bibliografja regionalna

Źródło:

Zaranie Śląskie 1936 Rocznik 12 zeszyt 2, strony 73-76

Artykuł udostępniony w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



Minister  
Edukacji i Nauki

---



Spółeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki

# ZARANIE ŚLĄSKIE

Rocznik XII. Bytom, Cieszyn, Katowice, Orłowa — 31 maja 1936. Zeszyt 2.

Wacław Olszewicz.

## Bibliografja regionalna.

Bibliografja regionalna nie schodzi z listy tematów, poruszanych na zjazdach bibliotekarskich. Mówili o niej w swoich referatach m. i. Wierczyński i Muszkowski we Lwowie w roku 1928, Wiślocki i J. Dąbrowska w Poznaniu w roku 1929, Mocarski i W. Olszewicz w Wilnie w roku 1932, a i na IV Zjeździe w Warszawie w roku 1936 będą temu tematowi poświęcone dwa referaty: Stefana Burhardta i Zofji Kaweckiej. Sprawa to istotnie żywotna i ważna, wymaga pewnych ustaleń, a niniejszy artykuł, będący odpowiednikiem referatu, wygłoszonego w dniu 6 grudnia 1935 na posiedzeniu Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, pragnie przyczynić się do otrzymania jak najtrwalszego rezultatu ze spodziewanej dyskusji warszawskiej.

Ustalmy przedewszystkiem, co to jest region. Dla naszych celów wystarczy określenie regionu jako samodzielnej jednostki terytorjalnej, której granice, szersze lub węższe, nie muszą pokrywać się z granicami administracyjnymi i która może mieć powierzchnię małą (n. p. Podhale), lub wielką (n. p. Polesie), a której istotą jest posiadanie cech własnych, odrębnych od ziem sąsiednich. Regionalizmem zaś możemy nazwać dążenie do umiejętnego i wszechstronnego wykorzystania tych cech odrębnych w granicach państwa (w przeciwieństwie do separatyzmu, który chce ich wykorzystania dla wydzielenia regionu z granic państwa). Regionalizm, jak wiadomo, posiada dużą własną literaturę i własną bibliografję regiona-

listyczną, opracowaną przez Aleksandra Patkowskiego w pięknym dziele zbiorowym, wydanem pod jego redakcją p. t. „Ruch regionalistyczny w Europie” (1934).

Jak dalece takie ujęcie regionalizmu jest nowością, dowodzi fakt, że w „Bibliografji Polskiej Bibliografji” W. Hahna (1921) brak odpowiedniego działu, podobnie jak brak tytułów niektórych ważnych bibliografij regionalnych, n. p. Nentwiga o Górnym Śląsku. Hahn podaje tytuły bibliografji „historji dzielnic i miast” (poz. 1296—1321b), co stanowi tylko jeden z działów bibliografji regionalnej, oraz bibliografję „druków dzielnicowych” (poz. 1956—1976), co u nas nieraz utożsamiane jest z bibliografją regionalną.

Tak właśnie rozumieli ten termin bibliotekarze wileńscy A. Łysakowski, S. Burhardt, M. Ambros, którzy w latach 1927—1930 prowadzili bieżącą bibliografję i statystykę druków, pochodzących z terytorjum województw wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i białostockiego. Tak samo rozumieli ten termin bibliotekarze lwowscy i poznańscy, B. Żukotyńska, S. Wierczyński i in., którzy ogłaszali podobną bibliografję i statystykę na terytorjum woj. lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, oraz poznańskiego i pomorskiego, co szczegółowo przedstawia M. Głowińska (Przegląd Bibliotekarzy, 1929). Z pojawieniem się urzędowego wykazu druków (1929) wydawanie bieżących bibliografij druków dzielnicowych uznano za „niepotrzebne

marnowanie czasu i środków” i zaniechano ich, mówiąc słowami M. Ambrosa w cennym na ten temat artykule w *Ateneum Wileńskim* (1935).

W innych okręgach bibliotecznych uważano takie wykazy za wartościowe tylko z punktu widzenia kompletnego nabywania egzemplarza obowiązkowego i nie ogłaszano ich wcale.

Podczas gdy dość obfitą mamy bibliografię lokalną w znaczeniu zestawienia druków, pochodzących z jednej miejscowości, bibliografia regionalna, pojęta jako zestawienie druków z większego terytorjum, słabe ma u nas tradycje. M. Bernsztejn przypomniał w *Przeglądzie Bibliotecznym* (1929), że takim bibliografem regionalnym był dla r. 1860 A. H. Kirkor, który w *Kurjerze Wileńskim* ogłaszał wykazy druków, pojawiających się na terenie działania wileńskiego komitetu cenzury. Chronologiczne pierwszeństwo należy się wileńskiemu profesorowi matematyki Michałowi Pełce Polińskiemu, który, umierając w roku 1848, miał według F. M. Sobieszczańskiego (*Biblioteka Warszawska*, 1848, IV, s. 176) w rękopisie pozostawić spis książek drukowanych na Białej Rusi.

Obok kresów północno-wschodnich i południowo-wschodnie znalazły choć częściowego bibliografa w osobie Dra Antoniego J. (Józefa Rollego), nieliczne druki południowego Podhala zarejestrował on w rozprawie „o drukarniach na kresach multzańskich” (które właściwie należy nazywać mołdawskimi). Z kolei kresy północno-zachodnie mają swoją bibliografię druków w „Dziejach drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusiech Zachodnich” X. A. Mańkowskiego, drukowanych w *Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu* (t. XIII—XVI i XVIII, 1906—1911), a uzupełnionych w *Księdze Pamiętkowej Mrongowjusza* (1933). Dwie bibliografki L. Dobrzyńska-Rybacka i A. Koehlerówna dały przyczynek do bibliografii wielkopolskiej, opracowując w t. *Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu* (1917) lata 1915—1916.

Kresy południowo-zachodnie, mianowicie Śląsk Cieszyński, mogą się poszczycić wytrwałym bibliografem X. Londzinem, którego wieloletnią działalność na tem polu scharakteryzował w „*Zaraniu śląskiem*” (1930) z należytych pietyzmem L. Brożek. X. Londzin w r. 1904 wydał *Bibliografię druków polskich w Ks. Cieszyńskim*, a w latach 1922 i 1923 uzupełnił ją po rok 1922.

Co stanowi zasadniczą różnicę między bibliografiami Dra Antoniego J. czy X. Mańkowskiego lub X. Londzina, a zainicjowanymi przez A. Łysakowskiego bieżącymi bibliografiami? Fakt, że terytorja, objęte przez dawnych bibliografów, tworzyły rejon, a obecnie okręgi biblioteczne, miarodajne dla egzemplarza obowiązkowego, regionami nie są i sporządzanie wykazu druków, pojawiających się w nich, nie może mieć większej wartości. Pozostaje ono czynnością administracyjną, której wartość polega na umożliwieniu kontroli dostarczania egzemplarza obowiązkowego przez drukarnie.

Polskę podzieliło rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 9 lutego 1934 (Dz. U. R. P. nr 17 poz. 137) pod względem egzemplarza obowiązkowego na 7 okręgów. Ich powierzchnię i ludność określają następujące liczby:

Okręg:	klm <sup>2</sup>	Ludność:
warszawski	79.800	8.810.000
wileński	121.000	5.106.000
lwowski	107.500	8.294.000
krakowski	43.000	5.233.000
śląski	4.200	1.238.000
poznański	26.000	2.115.000
pomorski	16.400	1.086.000

Nietylko ogromną rozpiętość pomiędzy obszarami i liczbą ludności tych 7 okręgów należy tu podkreślić, ale i sztuczność, „nie-regionalność” podziału kraju na okręgi. N. p. mazurskie Łomża i Ostrołęka znalazły się w okręgu wileńskim; Piotrków jest w warszawskim, a tak samo z Warszawą związany Radom — w krakowskim. Podział to zresztą nietrwały. Upřednio np. Śląsk należał do okręgu krakowskiego, a Lubelskie tworzyło

własny region i żadnej nie mamy pewności, czy znów kiedyś nie zostanie wydzielone z regionu warszawskiego.

Bibliografja według miejsca druku, ujęta oddzielnie dla miejscowości czy łącznie dla dzielnicy, ma wartość dla zobrazowania rozwoju drukarstwa, ale nie dla ruchu umysłowego tej miejscowości czy dzielnicy. Bo o miejscu druku przeważnie rozstrzyga kalkulacja, kosztorys; ono może nie mieć nic wspólnego z miejscem wydania. Ale i bibliografja według miejsca wydania nie ma już obecnie dawnego znaczenia. Nieraz trudno określić miejsce miarodajne, n. p. dla wydawnictw Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” lub spółki „Książnica-Atlas”. Liczbą druków lub wydawnictw nie będziemy obecnie mierzyli ruchu umysłowego miejscowości czy dzielnicy. Czy można n. p. na dobro Śląska zapisać wszystkie druki, pojawiające się w Cieszynie?

Dla analogicznych przyczyn nie możemy przywiązywać większej wagi dla bibliografji regionalnej autorskiej. Musi być autor nader silnie związany z terenem pochodzenia, żeby go można było z nim powiązać bibliograficznie. Tak jest n. p. z Żeromskim i wybrzeżem, ale tylko co do jednego okręgu życia autora „Międzymorza” i „Wiatru od morza”, podczas gdy młodemi latami swemi i wczesnemi utworami jest on związany z regionem świętokrzyskim. Tak jest z Podhalem i z Kasprowiczem na szczyłku jego życia. Tak jest na Śląsku z Miarką czy Stalmachem, Bonczykiem czy Kubiszem przez cały ciąg ich życia. Ale to są wyjątki. Ogromną większość autorów trudno zaliczyć do tego czy innego regionu, i klasyfikacja według ich pochodzenia nie może być miarodajna, zwłaszcza w stosunku do współczesnych, przenoszących się lub przenoszonych tak lekko z jednego krańca kraju na drugi.

Zupełnie inna jest wartość bibliografji regionalnej w znaczeniu objęcia nią literatury, odnoszącej się do szerzej lub wężej pojętego regionu, a więc do terytorjum, mającego cechy własne, które go wyodrębniają od innych terytorjów. Takie należące do ty-

pu przedmiotowego bibliografje mają wartość trwałą, w miarę rozwoju regionalizmu coraz bardziej praktyczną i powinny służyć za jedną z podstaw działalności regionalnej.

Tu znowu dzielnice kresowe wysuwają się na czoło. Na Zachodzie Dr J. Łęgowski, pod pseudonimem Nadmorski przez szereg lat (1894—1912) wydawał w Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu bibliografję zachodnio-pruską. Kaszubi znaleźli bibliografów m. i. w osobach Janowicza i Kołodziejczyka na łamach „Gryfa” (1909) oraz Pniewskiego w Rocznikach Gdańskich (t. I—VI, 1927—1932). Całe nasze wybrzeże bałtyckie będzie objęte zamierzonym przez Instytut Bałtycki wielkiem wydawnictwem bibliograficznym pod redakcją St. Wierczyńskiego.

Poznańskie ma fragmentaryczne tylko opracowanie bibliograficzne, mianowicie pod względem fizjografji, w pracy Fr. Chłapowskiego (1892), drukowanej w t. XIX Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. Na Wschodzie G. Manteuffel zestawiał literaturę, dotyczącą Inflant Polskich (w t. XXXII tychże Roczników 1906), a ostatnio J. Hoffman podjął taką samą pracę dla Wołynia na łamach Roczników Wołyńskich (t. II i III, 1933-34). Fragmentaryczne opracowanie bibliograficzne, odnoszące się do ziem wschodnich, dali m. i. M. Wańkowicz dla lat 1914—1919 (Wschód Polski, 1920, nr 1—5) i S. Buřhardt dla działu historycznego (Ateneum Wileńskie, 1929 i nast.), a inne materiały do tamtejszej bibliografji regionalnej zebrali: Ludwik Abramowicz i ś. p. Edward Maliszewski, ale ich nie ogłosili.

Na kresach południowych ma Podhale bibliografję bogatą w rękopiśmiennych notatkach, w podobnym stanie znajdują się materiały pomorskie, ujęte przez Z. Mocarskiego, a śląską bibliografję regionalną opracowuje specjalny Komitet Redakcyjny przy Śląskiej Bibliotece Publicznej im. J. Piłsudskiego. Śląsk jest też jedyną dzielnicą, która posiada regularnie wydawaną bibliografję bieżącą, mianowicie kwartalnik, ukazujący

się dzięki Instytutowi Śląskiemu p. t. „Wykaz literatury bieżącej o Śląsku”.

Nie wyczerpuje bynajmniej listy bibliografów regionalnych, ale i przytoczone pozycje pozwalają zdać sobie sprawę z ważności ich pracy. Należy się też przypomnieć bibliografom regionalnym obcojęzycznym, jak n. p. Niemców J. Partscha, bibliografja Śląska (1892—98) i jego następcy H. Nentwiga (1904—1914), jak Bałtramajtisa, który po rosyjsku (1892, drugie wyd. 1904) wydał zestawienie literatury o W. Ks. Litewskim, lub F. Maksymenko, autora ukraińskiej bibliografji kresów południowo-wschodnich (1930). Wreszcie należy wspomnieć o tych, którzy uprawiali bibliografję regionalną mieszaną. Takim był X. Londzin. Za cel postawił on sobie spisanie druków Śląska Cieszyńskiego, ale objął swą bibliografją również wszelkie dzieła Ślązaków wydane poza Cieszyńskiem, i literaturę o Śląsku. To wykroczenie poza ramy druków pochodzenia dzielnicowego sam X. Londzin

nazwał „zbozeniem”. Czy jednak ono nie stanowi wiele w przychylniej ocenie dzieła X. Londzina?

Takie bibliografje mieszane mogą być bardzo pożyteczne, gdy dotyczą małego obszaru, n. p. jednego miasta, jak to zrobił M. Baruch, nieżyjący już bibliograf Łodzi (1896, pod kryptonimem M. B.). Dla większego obszaru jednak wartościowe są one o tyle tylko, o ile dotyczą jednego z regionów, a nie jakiegoś terenu o przypadkowych i nietrwałych granicach, jakimi są obecne okręgi „egzemplarza obowiązkowego” lub granice administracyjne.

Bez zamiaru wyczerpania przedmiotu poruszyłem tu jeden z tematów najbliższego zjazdu Bibliotekarzy Polskich. Celem moim było raz jeszcze zwrócić uwagi działaczy regionalnych na bibliografję regionalną, a bibliografów — na ten kierunek bibliografji regionalnej, dla której proponuję nazwę tę zarezerwować i w którym ich praca największe ma znaczenie społeczne.